**EDUKACJA FILMOWA – WAŻNA I POTRZEBNA**

Od wielu lat obserwujemy, jak multimedia stają się nieodłącznym elementem funkcjonowania współczesnego człowieka. Ich wpływom nie oprze się także dziecko, do którego znacznie szybciej i skuteczniej dotrze obraz niż jakakolwiek inna forma przekazu.

Media w znacznej mierze działają też na nasz umysł podświadomy, co z łatwością można zaobserwować w reklamach, które wykorzystują przekaz podprogowy. Mając wiedzę na ten temat, warto uczynić z mediów sprzymierzeńców procesu edukacyjnego, ucząc dzieci odpowiedzialności w doborze oglądanych treści, jak i higieny w dbaniu o wzrok.

Film, a dla młodszych dzieci często bajka, były od początku XX-go wieku jedną z popularniejszych form spędzania wolnego czasu. Przez lata wizyty w kinie, popularne wśród wszystkich grup społecznych, zmieniały swe znaczenie w procesie kształtowania postaw najmłodszych kinomanów oraz pełniły różne funkcje socjalizacyjno-wychowawcze.

Przemiany społeczne i rozwój innych, konkurencyjnych dla filmu mediów, wspieranych poprzez nieustannie rozwijające się nowe źródła szybkiej i łatwej dostępności sprawiły, że dzisiaj mamy możliwość nie wychodząc z domowego zacisza, w dowolny sposób korzystać z dowolnych dóbr kultury.

Powszechna telewizja stała się „wypełniaczem czasu”, spełniając często funkcję „opiekunki do dziecka”. Pozbawione nadzoru pociechy bezrefleksyjnie (może nawet bezmyślnie i bez wsparcia opiekunów) oglądały szybko zmieniające się ekranowe kadry. W końcu najmłodsze medium – Internet sprawiło, że rodzice i opiekunowie zostali praktycznie pozbawieni jakiejkolwiek kontroli treści, którymi interesuje się ich pociecha. Najmłodsi mogą bez nadzoru oglądać, co im się żywnie podoba.

W dobie powszechnego i niekontrolowanego dostępu do Internetu (jeśli nawet rodzic zablokuje wyszukiwanie określonych treści), dziecko może skorzystać z sieci szkolnej lub urządzenia kolegi, u którego rodzice podobnej blokady nie założyli. I tak, choćby z czystej dziecięcej przekory, młody człowiek zapragnie przekonać się, jak to jest z tymi „zakazanymi obrazami”. Szczególną popularnością cieszą się wulgaryzmy, pornografia i różne formy przemocy. Lepiej więc, by dziecko przekonało się o ich istnieniu w otoczeniu rodzinnym, gdy jest jeszcze szansa na rzeczową rozmowę z ojcem, matką, dziadkami lub starszym rodzeństwem.

Na zasadzie przeciwieństw i kontrastów warto pokazywać filmy, kierując się indywidualnym wyborem, unikając jednocześnie kontrowersyjnych tematów, wiążących się z brutalnością współczesnego świata (śmierć, wojny, terroryzm, gwałt) oraz liberalizacją światopoglądową dużej części społeczeństwa. Postawy rodziców wobec dzieci i „zakazanych” dla nich treści, w dużym uproszczeniu można określić, jako skrajne. Najlepszy, jak zwykle, jest „złoty środek” – pokazywać i uświadamiać, a przede wszystkim rozmawiać w zakresie życiowych spraw i sytuacji, na które dziecko jest już gotowe. To jest jeden z obowiązków wychowawczych świadomych dorosłych, bowiem rodzice i opiekunowie mają największy wpływ na ukształtowanie psychiki, mentalności i systemu wartości dziecka. Dzieje się to już w najmłodszych latach, jeszcze zanim dziecko pójdzie do szkoły, czy zaadaptuje się do życia w grupie rówieśniczej.

Rodzice i opiekunowie są dla najmłodszych, w pierwszych latach życia, najważniejszymi autorytetami. Kiedy dziecko idzie do szkoły lub przedszkola, staje się członkiem pierwszej społeczności pozadomowej – przedszkolakiem, uczniem, członkiem grupy koleżeńskiej. Poznaje wówczas inne światopoglądy, inne systemy wartości, w zgodzie z którymi wychowuje się inne dzieci. Ma więc do czynienia z kolegami i koleżankami wychowywanymi w określonym, indywidualnym systemie rodzinnym oraz z nauczycielem, którego zadaniem jest wpojenie i korekta nawyków myślowych, nabytych w domu.

W pracy z dzieckiem skutecznie może pomóc właśnie film — doskonałe źródło wiedzy o świecie. Wspólne oglądanie i rozmowa po seansie to nie tylko przyjemność, ale także szansa na wpojenie istotnych wartości i określonego poglądu na świat. Dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, w sposób niepojęty dla dorosłego człowieka, przeżywają wszelkie trudne dla nich sytuacje. Te, które – w pełni ukształtowanym psychicznie ludziom – jawią się jako trudne, dla najmłodszych przybierają rozmiar o wiele większych tragedii. Dzieci mają prawo do własnego, indywidualnego postrzegania świata. To, co dla niektórych dorosłych jest błahostką, przez dziecko postrzegane będzie jako nierozwiązywalny problem. Często najmłodsi nie potrafią mówić o swoich kłopotach i trudnych sytuacjach, choćby dlatego, że nie przyswoili jeszcze pojęć i słów związanych z opisem emocji (lub tych emocji nie potrafią zidentyfikować). To, co naturalne, często uznają za wstydliwe. Mają też nieco banalne i pierwotne poczucie uczciwości i sprawiedliwości. Czują się winne lub nie mogąc znaleźć winnego – obwiniają siebie, choć naprawdę w niczym nie zawiniły. Kumulowanie w sobie problemów może prowadzić do depresji, frustracji, wykształcenia osobowości lękowej; może stać się przyczyną nerwic i innych chorób, które nie tylko zniszczą ich dzieciństwo, ale też wyciskają piętno na późniejszym dorosłym życiu.

Film, w omawianym przypadku, jest medium ułatwiającym porozumienie z najmłodszymi; jest sposobem na oswojenie lęków, których przyczyn należałoby szukać w strachu przed wykluczeniem z grupy rówieśniczej lub odrzuceniem przez najbliższych: rodziców i opiekunów; pozwala – po obejrzeniu – na neutralną rozmowę o trudnych zachowaniach, lękach, uczuciach i przeczuciach, a ponadto uświadamia dzieci, nie angażując bezpośrednio przy tym samych zainteresowanych.

Może się niekiedy wydawać, że część problematyki niektórych filmów dla dzieci nie dotyczy najmłodszych. Nic bardziej mylnego. Dzieci, tworząc swoistą wspólnotę, utożsamiają się ze swymi rówieśnikami, a więc także i z ich problemami. Ponadto (choć nie zawsze uświadamiają to sobie rodzice lub opiekunowie), dzieci są sprytne, inteligentne, a do tego są świetnymi obserwatorami. Trudne sytuacje, podpatrzone u rodziców lub opiekunów, próbują rozwiązać na adekwatnym dla ich wieku poziomie. To niekiedy okazuje się niemożliwe do wykonania lub znacznie przewyższa możliwości emocjonalne dziecka. W tym przypadku film staje się narzędziem prewencyjnym, przygotowującym do życia i pomagającym pojąć niezrozumiałe dla najmłodszych problemy.

Jedną z wartości terapeutycznych filmów, zasługujących na szczególną uwagę, jest również budowanie poczucia własnej wartości dziecka. To dzięki filmom dziecko może mieć łatwiejszy start w dorosłym życiu. Warto uświadamiać dziecku, że jego osobisty pogląd lub interpretacja jakiegoś zjawiska jest cenna; podobnie jak swobodne wypowiedzi na temat szerokiego zakresu tematycznego, spójnego z zainteresowaniami dziecka. Pozwolenie dziecku na wyrażanie własnego zdania na temat związany z oglądanym filmem przyczynia się do rozwoju nieskrępowanej wyobraźni i swobody myśli. Ich ukształtowanie to już przynajmniej połowa sukcesu w drodze do samodzielnego, krytycznego i świadomego odbioru wszystkich mediów.

O tym, jak ważne jest potraktowanie filmu jako równorzędnego narzędzia edukacyjnego, przekonuje raport SNH „OGLĄDAM, CZUJĘ, MYŚLĘ – młodzi w kinie”. Wynika z niego, że kontakt z ambitnym kinem jest jednym z najważniejszych czynników kształtujących osobowość i światopogląd młodych ludzi. Aż 74% młodych ludzi przyznaje, że widziało filmy, które bardzo na nich wpłynęły. Nie należy również zapominać, że edukacja filmowa stanowi niezwykle istotne uzupełnienie lub wstęp do edukacji medialnej, która jest jednym z priorytetów edukacyjnych Unii Europejskiej. Czyli… oglądajcie ze swoim dzieckiem jak najwięcej „mądrych” filmów i bajek, a po seansie – wspólnie to sobie przegadajcie. Warto!

*Ania Kowalska*